

Światła Hongkongu

Ani miasto, ani wyspa, ani kraj. Dawniej kolonia brytyjska, dziś autonomiczna enklawa na wschodnim wybrzeżu Chin. Gąszcz wielkich instytucji finansowych, drapaczy chmur i luksusowych hoteli. Hongkong to legendarne miejsce, gdzie Wschód spotyka się z Zachodem.

Niedziela rano. W parku naprzeciwko hotelu dziesiątki kobiet rozkłada na trawie koce, wyjmując przekąski z koszy piknikowych. – To filipińskie gosposie – tłumaczy Wei, koleżanka z Hongkongu. – Przychodzą tutaj co tydzień.

Z trudem przeciskamy się do stacji metra. Hongkong należy do najbardziej zatłoczonych miast świata. Mieszka w nim ponad 7 mln osób. Gęstość zaludnienia jest tutaj 50 razy większa niż w Polsce. Z tego powodu ceny mieszkań osiągają astronomiczną wysokość – 300 tys. złotych za metr kwadratowy!

DREWNIANE WAGONIKI

Najlepszy widok na miasto rozciąga się ze wzgórza Wiktorii, na które można wjechać zabytkowym tramwajem. Na pomysł jego budowy wpadło dwóch Brytyjczyków, obserwując tragarzy wnoszących pod górę lektyki z białymi turystami. Kolejka, mimo że liczy sobie ponad 100 lat, działa bez zarzutu.

Trwa weekend, więc zanim wsiądziemy do drewnianego wagonika, upływają dwie

godziny, ale warto poczekać. Jedziemy pośród bananowców. Widoczne z góry wieżowce wzbijają się w niebo pod niewiarygodnym kątem. Jeszcze większe wrażenie robią po zapadnięciu zmroku, gdy wody zatoki skąpane są w blasku ich światła.

PIEROŻKI Z GWIAZDKĄ MICHELIN

Dim sum oznacza „dotknięcie serca”, czyli lekką przekąskę podawaną do popołudniowej herbaty. Te gotowane na parze pierożki są flagowym daniem kuchni kantońskiej. Postanawiamy skosztować ich w Tim Ho Wan – najtańszej na świecie restauracji nagrodzonej gwiazdką Michelin. Po złożeniu zamówienia na naszym stoliku lądują bambusowe koszyki z pierożkami. Przez cieniutkie ciasto prześwituje farsz z krewetek i trawy cytrynowej. Próbujemy także specjalności lokalu – słodkich bułeczek wypełnionych... gulaszem wieprzowym.

Podczas posiłku w lekką konsternację wprawia nas widok sąsiadów ze stolika obok, zjadających kurze nóżki. Zgodnie z chińskim zwyczajem obiad kończą donośnym beknięciem.

108 UTRAPIEŃ

Następnego dnia ruszamy na wyspę Lantau, zieloną oazę z dala od przeludnionego centrum Hongkongu. Znajdują się tutaj buddyjski klasztor Po Lin i największy na świecie

posąg Siedzącego Buddy, do którego prowadzi 268 schodów. Wykonany z brązu pomnik waży 250 ton i wznosi się na 35 metrów. Budda przedstawiony został w momencie osiągnięcia nirwany.

Umieszczony wewnątrz posągu dzwon rozbrzmiewa co siedem minut – 108 razy w ciągu dnia, symbolizując 108 utrapień ludzkości.

Chińczycy nie byłiby jednak sobą, gdyby u stóp Buddy nie wybudowali turystycznego miasteczka pełnego restauracji i sklepów z pamiątkami. W jednym z nich kupujemy porcelanowego kota z uniesioną w górę łapką. Ma nam zapewnić pomyślność i odegnąć złe duchy.

KING BRUCE LEE, KARATE MISTRZ

Będąc w Hongkongu, nie można przegapić słynnej symfonii światła – multimedialnego pokazu odbywającego się codziennie na promenadzie przy zatoce Wiktorii. Widowisko najlepiej podziwiać z ciągnącej się wzdłuż wybrzeża Alei Gwiazd.

Wzorowany na Hollywood bulwar tworzą pamiątkowe tablice z odciskami dłoni chińskich gwiazd filmowych. Uehonorowani zostali m.in. Jackie Chan i Bruce Lee. Znany z „Wejścia smoka” mistrz sztuk walki doczekał się także swojego pomnika. Jego odsłonięcie nastąpiło w 2005 roku, upamiętniając 65. rocznicę urodzin aktora.

Robimy kilka zdjęć i po raz kolejny dajemy ponieść się tłumowi...

Informacje praktyczne

Kiedy jechać: Do Hongkongu najlepiej wybrać się pomiędzy październikiem a majem. Lato jest trudne do zniesienia ze względu na panujący upał i wilgotność powietrza.

Język: Językami urzędowymi są chiński i angielski.

Waluta: Dolar hongkoński; 1 dolar = 0,48 złotego.

Wiza: Nie jest wymagana przy pobycie do 90 dni.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Popłyn do Makao – chińskiej stolicy hazardu. Jego główną atrakcją jest historyczne centrum miasta, wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Zrób zakupy na Ladies Market – ciągnącym się przez ponad kilometr bazarze, gdzie sprzedawane są mniej i bardziej oryginalne (częściej mniej) ubrania, torebki i akcesoria.

Odpocznij w ogrodzie Nan Lian, zaprojektowanym w klasycznym stylu dynastii Tang. Wśród mostków przerzuconych nad wodą i drzewek bonsai skrywa się zabytkowy klasztor Chi Lin.

MAGDALENA CHROMIK



W Hongkongu znajduje się więcej drapaczy chmur niż na Manhattanie



Bruce Lee, aktor i mistrz kung-fu, gotowy do ataku



Buddyjski klasztor Po Lin położony na wyspie Lantau



Posąg Buddy otoczony jest przez Sześć Doskonałości, pozwalających na osiągnięcie oświecenia i przejście w stan nirwany